GAZETA USTROŃSKA

POSEŁ I WYBORCA

Uzdatnianie wody

Psy w mieście

Janek z RAF

Nr 5(78)/93 4—10 lutego 2000 zł

GÓRSKA ATMOSFERA

Rozmowa z Januszem Jeleśniańskim, kierownikiem schroniska na Równicy

Jakie były początki tego obiektu?

Nie zawsze znajdowało się tu schronisko, dawniej była to prywatna posiadłość należąca do Anny Byrtkowej. 24.6.1923 roku Górnośląski Oddział PTT wydzierżawił teren, a w 1931 przejął Budynek na własność. Na początku lat trzydziestych wybudowano pierwszą drogę dojazdową na Równicę. Schronisko powstało głównie dzięki działalności Edmunda Kaźmierczaka. Od września 1989 roku nosi jego imię.

Czy wtedy schronisko wyglądało tak samo jak dzisiaj?

Nie, zakupiono dużo mniejszy budynek, w kształcie prostopadłościennej kostki, z dwuspadowym dachem, bez żadnych przybudówek. Obecny kształt schronisko przyjęło w roku 1926. Dysponowano wtedy 40 miejscami w 14 pokojach.

Jakie były wojenne losy schroniska?

Na szczęście nie zostało zniszczone. Podczas wojny obronnej 1939 r. służyło Wojsku Polskiemu. Znajdowała się tu baza obserwacyjna ruchu powietrznego. Wybudowano prowizoryczną wieżyczkę, z której obserwowano loty samolotów z Austrii i Czech.

Co działo się później?

Po wojnie schronisko powróciło do PTT, późniejszego PTTK. W 1990 patronat nad nim objęło Koło Przewodników Beskidzkich Oddziału PTTK w Katowicach. We wrześniu 1990 przeprowadzono społeczną akcję remontową, w której wzięło udział 25 osób. Wymalowano budynek, wymieniono 12 okien i instalację wodną. Pięć lat wcześniej, kiedy zostałem tu kierownikiem, musieliśmy odnowić całą boazerię.

Schronisko istnieje już 70 lat. W tym czasie przewinęło się przez nie setki tysięcy turystów, niektórzy lubią tu powracać. Gościło tu wielu zanych ludzi, np. Jerzy Ziętek, wojewodowie katowiccy i bielscy, niedawno Waldemar Pawlak.

Jest pan na Równicy od 1985 roku. Czy przedtem kierował pan już tego typu placówką?

Tak, od 1980 roku prowadziłem schronisko na Błatniej. Tutaj kierownikiem był Eugeniusz Mynarski, Równica dużo mu zawdzięcza. Był tu przez 13 lat. Poprzednio zmiany dokonywały się co dwa, trzy lata. Za czasów Mynarskiego schronisko dosłownie „kwitło". Zdarzało się, że przyjmowano, oczywiście nie na nocleg rajdy górsie liczące 2000 osób! W latach 1985—86 również. Dzisiaj 130 osobowa grupa to maksimum.

Ile osób liczy personel schroniska?

Prowadzimy je sposobem rodzinnym. Na co dzień jestem tu ja, moja żona, będąca szefową kuchni, oprócz tego na stałe są jeszcze 2 osoby. Podczas weekendów i w okresach większego ruchu zawsze przyjeżdża ktoś z krewnych do pomocy.

Jaką ilością miejsc noclegowych dysponujecie?

Maksymalna liczba łóżek to 54. Podczas „martwych sezonów", kiedy schronisko świeci pustkami, zmniejszamy ilość miejsc do 41, jednocześnie zwiększając standard. Po prostu „obniżamy"

(dokończenie na str. 2)

Ku uciesze turystów powróciła zima. Fot. W. Suchta

ROZWÓD

Uchwałą swego Zarządu miasto odsprzedało swe udziały w spółce TROS-EKO zajmującej się eksploatacją wysypiska w Poniwcu oraz wywozem na nie odpadów i surowców wtórnych. Przypomnijmy, że przed rokiem firma Trosbud wygrała przetarg na eksploatację wysypiska, a później doszło do powołania spółki TROS-EKO, w której Trosbud miał 51% udziałów, a miasto 49%. Dlaczego więc obecnie doszło do rozwodu udziałowców?

— To nie żaden rozwód, a jedynie postępowanie zgodne z wcześniejszymi założeniami — powiedział nam zastępca burmistrza Tadeusz Duda. — Po prostu przystępując do programu eksploatacji wysypiska i segregacji śmieci, tak miasto jak i firma Trosbud, dwaj udziałowcy spółki mającej się tym zajmować, nie mieli wcześniejszych doświadczeń. Było to, można powiedzieć, zabezpieczenie na pierwszy okres działalności, z drugiej strony możliwości kontroli nad realizacją całego programu. Obecnie po kilkunastu miesiącach, udział miasta w spółce stał się zbędny. Nadal jednak wysypisko i część urządzeń pozostają własnością miejską, a spółka je dzierżawi.

MAMY BUDŻET

Obrady 40 sesji Rady Miejskiej, które odbyły się 29 stycznia, prowadził zastępca przewodniczącego RM **Franciszek Korcz.**

Głównym punktem było uchwalenie budżetu. Prezentowała go skarbnik miasta **Teresa Pol-Blachut.** Stwierdziła m.in.: dyskusja trwała od września, a zasadnicze pytanie brzmiało, czy ma to być budżet konsumpcyjny, czy też budżet zamierzeń, to jest taki, który pozwoli pozostawić coś trwałego po obecnej kadencji Rady. Ustroń nie jest miastem biednym, lecz wiele ze swych dochodów musi odprowadzać do budżetu centralnego, otrzymując stamtąd prawie nic.

A przecież miasto nie może samo realizować wszystkich zadań. W sumie jednak jest to budżet zamierzeń. Przewodniczący Komisji Budżetowej **Lesław Werpachowski** nie miał zastrzeżeń do przedstawionego projektu. Stwierdził, że

(dokończenie na str. 4)

GÓRSKA ATMOSFERA

(dokończenie ze str. 1)

pokoje. Górne łóżka nie są używane. W ten sposób z pokoju 6-osobowego powstaje trójka. Oczywiście cena też idzie w górę.

Ile wynosi obecnie opłata za nocleg?

Cena zależy od tego, ilu osobowy jest pokój. W dwójce nocleg kosztuje 50 000 zł, w pokojach wieloosobowych — 35 000. Staramy się być konkurencyjni. Na Stożku czy Błatniej ceny są wyższe. W przypadku Równicy trudniej jest utrzymać na miejscu klienta, zwłaszcza, gdy ma tutaj samochód. Gdy stwierdzi, że ceny są wygórowane, poszuka noclegu na dole.

Czy komuś przysługują zniżki? Ile wynoszą?

Mimo, że zarząd Okręgowego Związku Gospodarki Turystycznej w Nowym Sączu, któremu obecnie podlegamy, zalega z odpłatnościami, w dalszym ciągu udzielamy zniżek. Przysługują one członkom PTTK, GOPR-u, przewodnikom i przodownikom górskim, posiadaczom złotej i srebrnej odznaki GOT i pracownikom Służby Leśnej. Wysokość zniżki, 10 do 40%, zależy, w przypadku członków PTTK, od wielkości stażu. Studenci i członkowie PTSM nie mają u nas zniżek.

Czy otrzymuje pan jakieś dotacje?

Nie, jesteśmy samowystarczalni, schronisko nie ma żadnych dofinansowań.

Czy turyści zagraniczni stanowią duży procent odwiedzających?

Cudzoziemców jest bardzo niewielu, wolą domy wczasowe, w których jest większy standard. Natomiast odwiedzają nas często Polacy mieszkający w Niemczech i mający niemieckie obywatelstwo. Stanowią 10—15% gości.

Podczas wakacji letnich przebywają tu grupy, które zarezerwowały miejsca dużo wcześniej. Czy może się zdarzyć, że zabraknie miejsca dla będącego na szlaku turysty?

Rzeczywiście większość stanowią wtedy obozy i wycieczki, schronisko bazuje bowiem na grupach zorganizowanych. Mamy obozy wędrowne i inne. W poprzednich latach odbywały się tu kursy językowe. W tym roku w poszukiwaniu partnerów dotarłem aż do Piotrkowa Trybunalskiego, młodzież stamtąd przebywa tu w tej chwili. Zawsze, nawet w najbardziej zatłoczonych okresach zostawiam 10% miejsc dla osób, które nie mają rezerwacji. Nigdy nie zdarzyło się, żebym odprawił poszukującego noclegu. W razie, gdy brak jest wolnych łóżek, mamy małe salki na poddaszu, gdzie są materace. W najgorszym wypadku można się przespać na kocu na ławie.

Czy zdarza się, że schronisko jest puste?

Tak, zwłaszcza w okresie zimowym, nie licząc oczywiście Świąt i Sylwestra, mamy niewielu gości. W połowie stycznia były dni, że nie było nikogo. Nie ma tutaj warunków do uprawiania narciarstwa, brak wyciągu narciarskiego. Mógłby powstać mały wyciąg na stoku między schroniskiem a szczytem, ale jest to zbyt nasłonecznione i wietrzne miejsce. Inne miejsca nie wchodzą w grę, bo trzeba by było wycinać całe połacie lasu.

Dużo ludzi przyjeżdża do schroniska samochodami. Czy nie obawia się pan, że Równica zostanie „zajeżdżona"?

W ciągu tygodnia ruch jest niewielki, w soboty i niedziele podczas ładnej pogody rzeczywiście jest tu tłoczno. Niedawno Urząd Miejski wprowadził płatność parkingów pod schroniskiem. Nie rozwiązuje to problemu, gdyż trochę niżej, pod otwartym niedawno „Czarcim Kopytem" można parkować za darmo. Na razie kierowcy płacą tutaj, w bufecie. Nie sprawdzamy samochodów. Podobno niedługo mają być od czasu do czasu, przez Straż Miejską, kontrolowane wszystkie auta. Mam nadzieję, że nie odstraszy mi to turystów.

Czy otwarcie „Czarciego Kopyta" nie obniżyło panu liczby gości?

W bardzo mały stopniu. Nie jest to przecież schronisko. Czasem nawet miewam przez nich trochę kłopotu. Oni zamykają lokal o godzinie 22. Zdarza się, że o 22.30 lub później przychodzą do mnie, często podpici, i chcą przenocować. Tutaj natomiast jest już cisza nocna. Oni stawiają na nogi cały dom. Budynek drewniany, więc akustyka jest aż za dobra.

Jak wyglądał ostatni tydzień grudnia?

Od czwartku do niedzieli mieliśmy sympatyczną, 50-osobową grupę z Rudy Śląskiej. Nowy Rok powitano pod szczytem, gdzie było rozpalone ognisko. Panowała doskonała widoczność. Można było zobaczyć rozświetlony fajerwerkami Ustroń i inne miejscowości.

Czy schronisko na Równicy wyróżnia się czymś szczególnym spośród innych beskidzkich schronisk?

Myślę, że tak. Większość różnic wynika z tego, że można tu bez problemu dojechać samochodem. Mamy wielu gości, którzy nie chodzą po górach. Mimo to nie nazwałbym mojego schroniska hotelem. Panuje tu typowo „górska" atmosfera. Preferujemy domową kuchnię, specjalnością „zakładu" jest pstrąg. Mimo dużych kosztów turyście z własnym garnuszkiem wydajemy wrzątek za darmo. Zwyczaj ten powoli zanika. Staramy się zapewnić jak najwięcej atrakcji. Mamy stół ping-pongowy i małą siłownię, trwa budowa sauny. Dzisiejsi turyści są bardziej wybredni. Ogólnie mówiąc, ruch turystyczny w górach słabnie. Nie mówię w tej chwili o samochodach. A przez Równicę wiedzie przecież bardzo atrakcyjny widokowo szlak.

Rozmawiała: **Ewa Turoń**

TO I OWO Z OKOLICY

W Dzięgielowie można było spotkać czarne bociany. Te rzadkie ptaki odleciały do „ciepłych krajów" na czas zimy. Wielce prawdopodobne, że znów powrócą na wiosnę.

★ ★ ★

Cukrownia w Chybiu, obok produkcji cukru w postaci sypkiej, produkuje również kostkę o nazwach: „brydż" i „mocca".

★ ★ ★

Ok. 1,5 tys. handlarzy zjeżdża w środy i soboty na targowisko miejskie w Cieszynie. Mają do dyspozycji stragany, ławy, miejsca samochodowe, dostawki i... trawnik.

★ ★ ★

Urodził się w Goleszowie, studiował na WSSP we Wrocławiu, mieszka w Katowicach i maluje pejzaże w Wiśle-Jaworniku, gdzie chętnie zagląda przy każdej okazji. Artysta ów nazywa się Jan Skrzypek.

★ ★ ★

Blisko 60 osób lubiących turystykę rowerową należy do Turystycznego Klubu Kolarskiego PTTK „Ondraszek" w Cieszynie. Powstał on w listopadzie 1966 r.

★ ★ ★

Firma „Dromex" znana jest z wybudowania nowoczesnego kompleksu przejścia granicznego w Cieszynie-Pastwiskach. Ostatnio otrzymała propozycję wybudowania nowego przejścia na granicy Ukrainy z Rumunią.

★ ★ ★

Spółdzielnia „Agromel" w Chybiu wyspecjalizowała się w produkcji drewnianych palet i skrzyń. Są szanse eksportu.

★ ★ ★

W gminie Istebna funkcjonuje 7 szkół podstawowych do których uczęszcza ponad 1600 dzieci. Najliczniejsze są „jedynki w Istebnej, Jaworzynce i Koniakowie.

KRONIKA MIEJSKA

Podczas ferii, a mianowicie do 15 lutego, działa poczta w Jaszowcu. Ostatnio placówka została przekwalifikowana na sezonową i będzie również czynna w czasie wakacji letnich.

☆ ★ ☆

W dwóch ustrońskich szkołach średnich, Technikum Mechanicznym i Liceum Ogólnokształcącym, tuż przed feriami odbyły się studniówki. Uczniowie Technikum bawili się w DW Złocień, zaś LO w DW Mazowsze. Aby obniżyć koszty studniówki licealiści sami przygotowali cały bal, a o jego prowadzenie poprosili swych kolegów. Na rękę poszedł im kierownik DW Mazowsze Włodzimierz Chmielewski.

☆ ★ ☆

Na ślubnym kobiercu stanęli:
23 stycznia 1993 roku
Urszula Cholewa Ustroń i **Adam Sztwiertnia** Goleszów

☆ ★ ☆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:
Zofia Kukla, lat 80, ul. Chałupnicza 29
Zofia Gluski, lat 80, ul. 3 Maja 40
Helena Pinkas, lat 80, ul. Grzybowa 8

☆ ★ ☆

Po interwencji władz miejskich w sprawie przekaźnika TV na Czantorii Telekomunikacja Polska SA pisze w swym wyjaśnieniu m.in.: „...system antenowy produkcji f-my niemieckiej Rohde u. Schwarz pracuje od 1973 roku. Przegląd okresowy systemu antenowego dokonany w dniu 1992.06.08 nie wykazał żadnych usterek. Awaria nastąpiła dopiero po nastaniu znacznych spadków temperatury. Ze względu na zaprzestanie produkcji przez firmę Rohde i Schwarz systemów antenowych nie ma możliwości uzyskania części zamiennych (...). Powyższy stan zmusza nas do wymiany całego systemu antenowego na sytem produkcji krajowej f-my „ZARAT" Wrocław. Może ona nastąpić (...) w miesiącach czerwiec-lipiec. Wykonane w obecnych warunkach prace zapewniają jednak zadowalający odbiór na terenie całego Ustronia (...)".

Ci, którzy od nas odeszli:

Stanisława Puszkiewicz, lat. 80, os. Manhatan 9/66
Ewa Tyrna, lat 81, ul. Katowicka 141
Henryk Turek, lat 65, os. Manhatan 7/24

Urzekający wodospad

W Ustroniu (centrum) przy ul. Gałczyńskiego nr 39 wypływa wprost na drogę ściek, który tworzy „urzekający wodospad". Widok ten pasuje jak ulał do miana Ustroń — Gmina 2000. Ponadto dla wielu mieszkańców osiedla Manhatan sprawia on wielką atrakcję, bo szczęśliwy jest ten kto bezpiecznie przez niego przejdzie. Ponadto drogą przechodzą dzieci do szkoły nr 1. O dziwo jak dotąd nikt nie złamał tutaj ręki czy nogi. Ale wszystko do czasu...

Co na to Straż Miejska, Wydział Ochrony Środowiska, ojcowie miasta!

Tekst i Foto: **Stanisław Bulawa**

KRONIKA POLICYJNA

23.01.93 r.
W nocy o godz. 3.30 na ul. 3 Maja zatrzymano kierującą Skodą Favorit mieszkankę Strumienia za jazdę w stanie nietrzeźwym. Wynik badania alkometrem — 1,98 prom.

23.01.93 r.
W nocy o godz. 3.40 zatrzymano kierującego VW Passat mieszkańca Łodzi za jazdę w stanie nietrzeźwym. Wynik badania alkometrem — 0,50 prom.

23.01.93 r.
O godz. 17 na ul. 3 Maja kierujący Fiatem 125 mieszkaniec Cieszyna potrącił pieszego, który nagle wtargnął na jezdnię. Poszkodowany mieszkaniec Ustronia doznał obrażeń kręgosłupa i pozostał na leczeniu w szpitalu. Kierowca trzeźwy.

25.01.93 r.
O godz. 23 zatrzymano obywatela Ukrainy będącego w stanie nietrzeźwym, 2,98 prom., który wywołał awanturę w hotelu „Marabu" i wybił szyby w drzwiach wejściowych. Powyższe zdarzenie rozpatrzył w trybie przyspieszonym Sąd Rejonowy w Cieszynie w dniu 27 stycznia.

27.01.93 r.
O godz. 16 kierująca Fiatem 126 mieszkanka woj. katowickiego nie dostosowała prędkości jazdy do panujących warunków drogowych i doprowadziła do zderzenia z Fiatem 126 powodując straty w wysokości 5 mln zł. Nałożono mandat karny.

STRAŻ MIEJSKA

22.01. — nakazano uprzątnięcie terenów przy ul. 3 Maja przyległych do cukierni „Delicje".

22.01. — nakazano uprzątnięcie zniszczonych reklam przy ul. Katowickiej.

25.01. — stwierdzono przekop przez ul. Szpitalną, który został wykonany bez wymaganego zezwolenia. Osobę odpowiedzialną wezwano na komendę SM.

25.01. — nakazano uprzątnięcie poniszczonych reklam przy ul. Daszyńskiego.

25.01. — ustalono dwóch winnych powstania dzikiego wysypiska na terenie Żwirowni w Nierodzimiu, których wezwano na komendę SM.

27.01. — właścicielkę psa, który pogryzł jednego z mieszkańców, upomniano i nakazano wyprowadzać swego podopiecznego na uwięzi i w kagańcu.

27.01. — interweniowano w sprawie nieporządków przy posesji prywatnej na ul. 3 Maja. Polecono uporządkowanie całego terenu.

27.01. — winnego podrzucania śmieci do kontenerów na targowisku wezwano na komendę SM.

SPOŁECZNY KOMITET BUDOWY WODOCIĄGU
w Ustroniu przy ul. Goleszowskiej
odsprzeda
1200 mb rur bez szwu, przewodowych
R-35 101,6 × 4,5
Informację można uzyskać pod nr 36-60

Ze zbiorów Muzeum

Kolejny piec do ogrzewania pomieszczeń z naszej muzealnej kolekcji. Został podarowany do Muzeum na początku lat osiemdziesiątych przez Parafię Ewangelicką w Ustroniu a wyprodukowano go w naszej „Kuźni" pod koniec ubiegłego stulecia. W przeszłości „Kuźnia" produkowała wiele typów pieców, na przykład w latach 30-tych naszego wieku bardzo ekonomiczne piece trwałopalne, które już prezentowaliśmy w tej rubryce. Piece i inne przedmioty z wyposażenia dawnych mieszkań pokazano na wystawie nabytków.

Podziękowanie

Komitet Organizacyjny „Ekumenicznego spotkania przy świecach" serdecznie dziękuje Elżbiecie i Adamowi Husarom z Nierodzimia, Henrykowi Kani, Jackowi Ciepły, Michałowi Kryska, Romanowi Kubali i Andrzejowi Songajło za pomoc w zorganizowaiu imprezy. Dziękujemy również za wynajęcie „Prażakówki" Stanisławowi Popiel oraz wspaniałym kelnerkom za obsługę. Gratisowo zabawiał chórzystów słynny Jilly. Niech Bóg wynagrodzi Wasze bezinteresowne szlachetne serce.

MAMY BUDŻET

(dokończenie ze str. 1)

poparły go wszystkie komisje. Obecny na sali prezes TRT **Andrzej Georg** zaproponował kierowanie wszystkich nadwyżek w 1993 roku na dzielnice wczasowe i uzdrowiskowe. Propozycje poparli radni **Michał Jurczok** i **Jerzy Podżorski**. Radni **Włodzimierz Głowinkowski** i **Andrzej Sikora** mieli wątpliwości czy punkt, w którym ujęte są płace pracowników UM można zaakceptować. Wątpliwości tych widocznie nie rozwiało wcześniejsze wystąpienie naczelnika Wydziału Spraw Obywatelskich **Czesława Gluzy**, który mówił o wydatkach na administrację miasta.

W rezultacie 18 głosami za, 1 przeciw, przy 2 wstrzymujących się uchwalono budżet miasta. Wydatki określono na 35 215 000 000 zł, dochod na 31 179 213 000 zł. Różnica w kwocie 4 036 417 000 zł to nadwyżka z roku 1992. (Uchwałę budżetową opublikujemy w jednym z najbliższych numerów GU).

Debata nad budżetem była jednym z ostatnich punktów obrad. Wcześniej w punkcie „zapytania mieszkańców" **Irena Pawelec** poruszyła trzy sprawy: 1. Dlaczego UM toleruje wodę w czaszy wysypiska? 2. Czy UM posiada plan badania środowiska, szczególnie wody w studniach w rejonie 300 m od wysypiska? 3. Pojawiają się głosy, że moje (tzn. Ireny Pawelec) interwencje spowodowały wydatki rzędu 300 mln na badania środowiska i ekspertyzy. Czy UM uważa że pieniądze te wydano niesłusznie?

Odpowiadał naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska UM **Jan Sztefek**: 1. Woda stoi w czaszy w okresie zimowych mrozów, gdyż zbiornik na wodę jest nieocieplany i napełnienie go podczas mrozu mogłoby przynieść niepowetowane straty. 2. Dopiero eksperci powiedzą nam jakie badania powinniśmy prowadzić w tym roku. 3. Energia i pieniądze zużyliśmy na spory o wysypisko, mogły być przeznaczone na inny cel, jak choćby na budowę wodociągu na Poniwcu.

W imieniu mieszkańców radny **Wacław Czapla** poruszył sprawę braku prądu podczas silnych wiatrów w Lipowcu, a radna **Anna Kubień** mówiła o zmniejszeniu o połowę tj. do 4 godzin dyżurów lekarskich w Nierodzimiu. Radny Stanisław Malina stwierdził, że znowu można zaobserwować świecenie lamp ulicznych w ciągu dnia, natomiast wieczorem są wyłączane. Burmistrz **Kazimierz Hanus** poinformował, że miasto stale interweniuje w Zakładzie Energetycznym, którego kierownik ma przybyć na następne posiedzenie Zarządu Miasta. Często też świecenie w dzień jest wynikiem przeprowadzania różnych kontroli instalacji.

Włodzimierz Głowinkowski poruszył sprawę punktów sprzedaży piwa, w szczególności kiosków. Należy dbać, by spełniane były wszelkie wymagania sanitarne. Jeżeli Sanepid nie jest w stanie tego kontrolować, to przynajmniej niech miasto się tym zajmie.

Powstały wątpliwości, czy można wymagać od kogoś, kto ma zarejestrowaną tylko sprzedaż, ogólnodostępnych sanitariatów. **L. Werpachowski** zaproponował, by sporządzić wykaz punktów sprzedaży alkoholu, wraz z warunkami jakie w tych punktach są wymagane i na tej podstawie dopiero dokonać weryfikacji.

S. Malina zaproponował wycięcie starych topoli za Prażakówką, gdyż łatwo o nieszczęście, szczególnie podczas wiatrów. Po prostu drzewa te zagrażają ludziom. „Może narażę się ekologom, ale drzewa te trzeba wyciąć" — stwierdził radny.

Na sesji podjęto także szereg uchwał, a wśród nich w sprawie opłaty targowej i opłat za parkowanie pojazdów na terenie miasta. (Uchwały te opublikujemy w najbliższych numerach GU).

Uchwalono także obniżenie podatku od środków transportowych — przyczep rolniczych do wysokości 50% od każdej przyczepy. W uchwalonych opłatach administracyjnych za czynności urzędowe wykonywane przez podległe RM organy, nie objęte przepisami o opłacie skarbowej zmianie uległa jedynie opłata za nadanie kolejnego numeru domu związanego z działalnością gospodarczą i obecnie wynosi 300 000 złotych. Pozostałe opłaty jak np. za spisanie testamentu pozostają bez zmian. Kontrowersje wzbudziła uchwała o wprowadzeniu ulgi w podatku od środków transportowych, pojazdów spalinowych wyposażonych w katalizatory spalin. Radni przegłosowali odrzucenie uchwały, a jednym z powodów był brak ścisłego określenia w jaki sposób będzie się sprawdzać istnienie tych katalizatorów w samochodach.

Wojsław Suchta

Uzdatnianie wody

Co jakiś czas pojawia się problem uzdatniania wody ze zbiornika w Czarnym. Ostatnio do Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji zwrócił się burmistrz z pytaniem o możliwości fluorozowania i ozonowania wody dostarczanej do Ustronia. Oto fragmenty odpowiedzi RPWiK.

Celem fluorowania wody jest zapewnienie odpowiedniej ilości fluoru czyli mikroelementu, który zapobiega próchnicy zębów, zwłaszcza u dzieci. Fluorowanie wody wg. literatury zaleca się, gdy zawartość fluoru w wodzie do picia nie przekracza 0,5 mg/1. Woda dostarczana z wodociągu grupowego Wisła — Czarne — Ustroń — Skoczów zawiera około 0,1 mg/l fluoru. Informacja o zawartości fluoru w wodzie przekazywana jest co pół roku do Wojewódzkiej Przychodni Stomatologicznej w Bielsku-Białej. Konieczność fluorowania wody stwierdzają i zalecają władze sanitarno-epidemiologiczne, co nie miało miejsca do wody dostarczanej z Stacji Uzdatniania Wody Wisła Czarne. Ewentualne wprowadzenie fluorowania wody związane byłoby z koniecznością realizacji poważnego zadania inwestycyjnego w SUW Wisła-Czarne.

Ponadto proces dozowania reagentów musi przebiegać bardzo pracyzyjnie, gdyż zawartość fluoru przekraczająca 1,5 mg/l jest bardzo szkodliwa dla zdrowia. Warunek ten jest trudny do spełnienia przy zmiennej godzinowej ilości produkowanej wody przez SUW Wisła Czarne.

Mając również na uwadze koszty związane z rozbudową SUW w przypadku wprowadzenia fluorowania wody oraz przyjęty w technologii uzdatniania wody kierunek ograniczający do minimum stosowania reagentów opowiadamy się za uzupełnieniem braku fluoru w organiźnie człowieka fluorem zawartym w pastach do zębów. Reklamowane aktualnie pasty do zebów typu „Signal", „Colgate" itp. zawierają fluor, który jest potrzebny dla osób w pewnym przedziale wiekowym.

Ozon w technice uzdatniania wody wykorzystywany jest głównie do dezynfekcji (działanie bakteriobójcze i wirusobójcze), do utleniania rozpuszczonego żelaza i manganu, do odbarwiania wody, do usuwania smaku i zapachu, utleniania substancji organicznych i nieorganicznych. Koszt wytwarzania ozonu a następnie rozpraszania w wodzie za pomocą różnych systemów jest bardzo wysoki. Wprowadzenie ozonowania zamiast chlorowania na stacji uzdatniania wody nie eliminuje konieczności chlorowania wody na trasie wodociągu grupowego Wisła — Czarne — Ustroń — Skoczów z uwagi na możliwości wtórnego skażenia bakteryjnego wody w sieci (długość magistrali wodociągowej, sieć rozdzielcza, zbiorniki pośrednie). Biorąc pod uwagę koszty związane ze zmianą sposobu dezynfekcji wysokie koszty eksploatacji, jakość wody surowej, RPWiK nie widzi aktualnie możliwości zmiany sposobu dezynfekcji wody na SUW w Wiśle Czarnym.

W 1993 r. planowane jest opracowanie koncepcji dezynfekcji wody ozonem na SUW Wisła-Czarne, która winna określić również globalną wysokość nakładów inwestycyjnych i horyzont czasowy ewentualnej zmiany sposobu dezynfekcji wody.

Mały trening przed pójściem do szkoły nie zaszkodzi. Fot. W. Suchta

Drzewo połamane przez śnieg trzeba było wyciąć. Fot. w. Suchta

Przedszkolaki zarabiają

Dzieci w Przedszkolu nr 1 mają zajęcia w trzech grupach. Pierwsza — to sześciolatki, druga — pięciolatki, najmłodsze mają trzy lub cztery lata. Wszystkich dzieci jest sześćdziesiąt. Każda grupa ma do dyspozycji swoją salę, „starszaki" nawet dwie — jadalnię i salę zajęć.

Oprócz zwykłych, przedszkolnych zabaw prowadzone są w przedszkolu lekcje języka angielskiego. Uczestniczy w nich większość dzieci, mimo, że nie są obowiązkowe. Lekcje te są dodatkowo opłacane przez rodziców. Dzieci chętnie uczą się języka. Zapytane, dlaczego, odpowiadają: „Będziemy mogły rozmawiać z dziećmi na całym świecie". Angielski, połączony z rytmiką, prowadzą panie Nowak i Hernik. Dzieci potrafią przedstawić się, zaśpiewać po angielsku kilka piosenek.

Na Dzień Babci przygotowały przedstawienie. Jedną z atrakcji był taniec z gumkami i piłkami. Zaproszono babcie i dziadków na drobny poczęstunek. Były także niespodzianki — własnoręcznie wykonane upominki.

Przedszkole nr 1 nie ma większych kłopotów finansowych. Otrzymywane od Urzędu Miasta pieniądze wydaje się zgodnie z planem opracowywanym na początku każdego roku. Ponadto przedszkole ma sponsorów. Są nimi banki, niektórzy rodzice i zakład opiekuńczy — Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Hermanicach. Placówka potrafi również samodzielnie zdobywać fundusze. W tym roku na przykład dzieci pod kierunkiem wychowawców wykonały w grudniu stroiki świąteczne, z których sprzedaży uzyskano 800 000 zł. Ze sprzedanych w domu wczasowym kotylionów, zrobionych tym razem przez rodziców, uzyskano kwotę 1,5 miliona zł.

Dzięki zdobywanym w ten sposób funduszom przedszkole może sobie pozwolić na przykład na zapraszanie co jakiś czas teatrzyku „Krzyś" z Krakowa. 21 lutego wystąpią oni z przedstawieniem pt. „Foka akrobatka".

Dzieci chętnie tutaj przychodzą, dobrze się czują w tym przedszkolu. Mówią, że jest ciekawiej, niż w domu.

Dyrektorem Przedszkola nr 1 w Ustroniu jest pani Władysława Hernik. Oprócz niej zatrudnionych jest tutaj 12 osób, w tym 5 wychowawców. E.T.

KONKURS

Urząd Miejski w Ustroniu

ogłasza konkurs na:

1. **Pielęgnację i konserwację terenów zieleni miejskiej.**
2. **Wykonanie placu zabaw.**
3. **Konserwację i pielęgnację drzew w parkach miejskich.**

Oferty będą rozpatrywane w dniu 18.02.1993 r. o godzinie 10.00.
Oferty powinny zawierać:
— kalkulację roboczogodziny poszczególnych czynności konserwacyjnych.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Konkurs na zieleń miejską" należy składać w sekretariacie Urzędu Miejskiego do dnia 15.02.1993 r. do godziny 18.00.
Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, unieważnienia konkursu, odstąpienia od konkursu bez podania przyczyny.
Bliższe informacje można uzyskać w Wydziale Ochrony Środowiska i Rolnictwa w Urzędzie Miejskim pok. nr. 25, tel. 34-79.

WYBORCA I POSEŁ

28 stycznia odbyło się spotkanie posła **Kazimierza Wilka** z mieszkańcami naszego miasta. Z mieszkańcami, to może za dużo powiedziane, gdyż przybyła, poza niżej podpisanym, tylko 1 osoba. Taki stan rzeczy jest zdaniem posła wynikiem braku informacji w prasie o spotkaniu, zaś rozwieszone plakaty zostały zerwane.

— **Poza tym ludzie wolą iść na Drozdę, by się dowiedzieć co się dzieje w kraju** — nie krył swego rozgoryczenia poseł.

Na moją uwagę, że GU o spotkaniu dowiedziała się właśnie z plakatów, powiedziano mi, że nie było możliwości dania informacji do tygodników, gdyż o terminie spotkania zdecydowano w poniedziałek 25 stycznia. Kąśliwa uwaga odnosiła się więc do dzienników.

Jak już wspomniałem, spotkanie odbyło się. Może właściwiej byłoby powiedzieć — rozmowa między wyborcą i parlamentariuszem. Oczywiście parlamentariusz to nie przedstawiciel parlamentu, a ktoś, kogo wysyła jedna ze zwaśnionych stron w celu np. zaproponowania zawieszenia broni. Taka też była atmosfera tej rozmowy, kiedy to przedstawiciel Sejmu spotkał się z przedstawicielem społeczeństwa, które ostatnio o Wysokiej Izbie nie ma zbyt wysokiego mniemania.

Wyborca: — Co właściwie ten Sejm zrobił od początku? Nic tylko aborcja, orzeł w koronie itp.

Poseł: — Nie wiem, który parlament na świecie poradziłby sobie z taką pracą. Przecież 80% ustaw jest do zmienienia i my tym się właśnie zajmujemy.

W: — Ale w telewizji widać tylko puste ławy podczas obrad.

P: — Prace toczą się przede wszystkim w komisjach.

W: — To trzeba komisje zwoływać po obradach plenarnych.

P: — Jest taki natłok ustaw, że nie da się tego zrobić. Jak pogodzić spotkania z wyborcami, obrady plenarne, komisje, przygotowywanie się do wystąpień — przecież jesteśmy tylko ludźmi.

W: — Zobaczycie, następne wybory wygrają komuniści.

P: — Na pewno nie. Wygra je KPN.

W: — Kto kieruje tym, żeby upadło nasze rolnictwo?

P: — Porozmawiajmy rozsądnie. Nie ma tu złośliwości, nawet ze strony Zachodu.

W: — Mieliśmy piękny przemysł ciężki, piękne wyroby, a teraz ten przemysł upadł.

P: — Zawsze mówiliśmy o umiarkowanej ochronie przemysłu. Czy ludzie idąc do wyborów zdawali sobie sprawę z tego, co to jest liberalizm?

W: — Otworzyli granicę na lewo i prawo, a potem wpływał do kraju spirytus. Dzisiaj słuchałem, że znowu dwóch Polaków chwycili w Niemczech na szmuglu marihuany.

P: — Że gdzieś tam chwycono dwóch Polaków, to nie znaczy, że wszyscy są złodziejami.

W: — Dlaczego więc nikt nie rozliczył Art B?

P: — Mój wniosek, by odwołać Bogusława Bagsika z Rady Miejskiej Cieszyna nie przeszedł. Jedynie dwóch radnych go poparło. Czego tu żądać od posła i prezydentowi nie udało się ukarać Art B.

W: — To po co tak duży Urząd Prezydencki. Po co tam siedzi 400 osób skoro 50 wystarczyłoby w zupełności?

P: — Nie przesadzajmy. Nie jesteśmy księstewkiem o powierzchni jednego województwa, a przecież prezydent to głowa państwa.

W: — Senat, też jest niepotrzebny.

P: — Mówiliśmy już o tym dwa lata temu.

W: — Panuje straszny bałagan.

P: — A kto jest temu winien? To przecież społeczeństwo wybrało sobie takie władze.

W: — Stale w Sejmie dochodzi do nieprzyjemnych zgrzytów.

P: — Nie przesadzajmy. Niektórzy kradną, a palcem wskazują na parlament. Jeżeli ma pan pretensje do jakiegoś posła, to w następnych wyborach nie będzie pan na niego głosował.

W: — Społeczeństwo nie dorosło jeszcze do wyborów i rządzenia.

P: — A kto jest upoważniony decydować o tym, czy społeczeństwo dorosło?

Rozmowie przysłuchiwał się Wojsław Suchta

PSY W MIEŚCIE

Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Ustroniu podaje informację dotyczącą zagadnień związanych z posiadaniem psów.

Na terenie miasta jest około 1450 psów, których właściciele są obowiązani:

— poddać psa w wieku ponad 2 miesiące przymusowemu szczepieniu ochronnemu przeciw wściekliźnie raz w ciągu roku kalendarzowego,

— zawiadomić natychmiast jednostki organizacyjne uprawnione do administrowania domami mieszkalnymi o pojawieniu się u psa objawów wzbudzających podejrzenie zachorowania na chorobę zakaźną, która może być przenoszona na ludzi,

— odosobnić psa u którego wystąpiły objawy wzbudzające podejrzenie zachorowania na chorobę zakaźną, od innych zwierząt i uniemożliwienie do niego dostępu innym osobom z wyjątkiem służby weterynaryjnej,

— poddać obserwacji psa, który skaleczył człowieka w Lecznicy dla Zwierząt,

— usuwać zanieczyszczenia spowodowane przez psa w klatce schodowej lub innych pomieszczeniach budynku, służących do wspólnego użytku,

— psa należy prowadzić na smyczy i zaopatrzyć w znaczek rejestracyjny; zwolnienie psa ze smyczy jest dozwolone jedynie w miejscach mało uczęszczanych

przez ludzi i tylko w wypadku, gdy posiadacz psa ma możliwść sprawowania bezpośredniej kontroli nad jego zachowaiem się.

Zagadnienia te regulują Rozporządzenia Ministrów Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, Rolnictwa oraz Zdrowia i Opieki Społecznej (Dz. U. nr 31 poz. 186 z 1974 r., Dz. U. nr 54 poz. 309 z 1961 r., Dz. U. nr 25 poz. 147 z 1973 r.).

Ponadto informuje się mieszkańców, że podczas akcji szczepienia psów, która rozpocznie się 19 kwietnia (harmonogram szczepienia zostanie podany w terminie późniejszym, każdy właściciel psa, który uiścił podatek z tytułu posiadania psa, przedłoży dowód zapłaty podatku, właściciele psów, którzy są zwolnieni z opłaty podatku za psa (osoby: kalekie, w wieku pow. 70 lat, posiadające psy w celu pilnowania gospodarstw rolnych) pokryją koszt szczepienia psa w czasie akcji szczepienia.

Policja oraz Straż Miejska będzie prowadziła działalność prewencyjną a następnie karała mandatami właścicieli psów wałęsających się. W przypadku nie ustalenia właściciela psa, pies zostanie zabrany do Schroniska dla Zwierząt w Cieszynie. Będą przeprowadzone kontrole sprawdzające zaszczepienie psów przeciw wściekliźnie, w stosunku do osób, które nie dopełniły tego obowiązku będą kierowane wnioski do Kolegium d/s Wykroczeń w Cieszynie.

Intencją tej informacji jest uświadomienie wszystkim właścicielom psów faktu iż posiadanie psa związane jest z obowiązkami a także z kosztami — podatek w 1993 roku z tyt. posiadania psa wynosi 60 000 zł.

ZAKŁADY KUŹNICZE Nr 3 w USTRONIU

posiadają do upłynnienia

SALĘ GIMNASTYCZNĄ

znajdującą się przy ul. Daszyńskiego 36b.

Wiadomość: Zakłady Kuźnicze Nr 3 w Ustroniu, ul. Daszyńskiego 64, tel. 35-20 wew. 250.

CO NAS CZEKA

Imprezy kulturalne:

4.02.93 godz. 17. 0warcie wystawy rzeźby **Mieczysława Jarmoca,** ZDK Kuźnik czynny: poniedz. środa, czwartek, piątek od godz. 11.00—18.00

9.02.93 **godz. 16** V Wieczór muzyczny z cyklu **„Muzyka dla serca"** — koncert Orkiestry Salonowej z Cieszyna, Śląskie Centr. Rehabilitacyjne, „Repty„ Ustroń-Zawodzie.

Wystawy:

1. **Wystawa z okazji 220-lecia Kuźni w Ustroniu — malarstwo byłych pracowników.**
2. **Wystawa i sprzedaż obrazów plastyków ustrońskich**

Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa, ul. Hutnicza

czynne: od poniedziałku do soboty w godz. 9.00—13.00
wtorek od 9.00—16.00

REPERTUAR KINA

data	tytuł	godz.
3—4.02.	BEETHOVEN — DO NOGI	10.30
	POWRÓT DO PRZYSZŁOŚCI	14.30
	ZA HORYZONTEM	16.30
	WZGÓRZA PACYFIKU	19.00
3.02.	WĄŻ	21.00
4.02.	COMA	21.00
5—7.02.	BINGO	10.30
	PIRAMIDA STRACHU	15.00
	ŚWIAT WAYNE'A	17.00
	SUŁTANI WESTERNU	19.00
5.02.	ZAWRÓT GŁOWY	21.00
7.02. 7.02.	DUCH	21.00

Ogłoszenia drobne

Znakowanie samochodów zabezpieczające przed kradzieżą (150—200 tys.). Ustroń, ul. Stalmacha 7, tel. 26-01.

Zamienię buty narciarskie Alpiny nr 43 na większe. Tel. 32-20.

Kupię komputer typu IBM. Tel. 32-04.

Usługi transportowe i przewozy osób. Ustroń , Brody 28.

Tapicerstwo Meblowe i Samochodowe. Jarosław i Władysław Kuś. Wykonanie nowych i renowacja starych: tapczanów, foteli, materaców, obszywanie chodników itp. 43-450 Ustroń, ul. Tartaczna 21, tel. 23-41.

Sprzedam — Fiat 126p, 1976. Ustroń, ul. Źródlana 118

Gdzie to jest?

Proponujemy następną grafikę-zagadkę autorstwa Bogusława Heczko. Na rozwiązania czekamy do 15 bm.

Grafika zamieszczona w nr 2 przedstawiała widok na hotel „Czantoria" w Ustroniu-Polanie. Nagrodę otrzymuje **Anna Raszka** z Ustronia, ul. Traugutta 9. Zapraszamy do redakcji.

PO ROZTOPACH

Nie przyzwano mnie tu
przyszłam sama

Nie wiem czy jeszcze pamiętacie, ale przed feriami zimowymi była wiosna. I wtedy okazało się ile ciekawych rzeczy spadło ze śniegiem i powstało z lodu. Bo przecież skąd wzięłyby się te śmieci przy drogach. chodnikach i w strumyku. Pewnego dnia na trasie od Rynku do mostku na ulicy Partyzantów idąc wzdłuż Bładniczki naliczyłam pięć opon w tym jedną dużą chyba z traktora. Nie posądzam ludzi, że zrobili coś takiego, gdzież bym śmiała, tylko nie rozumiem po co rybom na wiosnę łyse opony. Chyba nie będą zakładać w nich gniazd. Oprócz opon zauważyłam też czerwone „coś". Nie wiem czy był to materiał czy worek. Czerwony kolor działa pobudzająco na byki, ale kto chciał rozruszać pstrągi? Niedługo na okrzyk „ole!" będą wyskakiwały z wody i spadały nie zawsze wprost do niej. Mają wiele możliwości. Mogą w miednicę, pudło po owocach cytrusowych lub na spory kawałek zardzewiałej blachy. Przy tych roztopach dużo ciekawych rzeczy pokazało się też w naszych ogródkach. Niektórzy szczerze wierząc w przepowiednie górala, że jeszcze będzie śnieg porządki odłożyli bo przecież „Co masz zrobić dziś zrób pojutrze bądziesz mieć dwa dni wolnego". Jak widać wolnego czasu będą mieli więcej. Inni jednak wzięli się za porządki i zaczęli palić śmieci, a my wiemy czym to pachnie. Ciekawskim ogrodnikom polecam porady na zimowe miesiące zawarte w „Kalendarzyku encyklopedyczno-informacyjnym na rok 1921 — Pracowita Pszczółka" autorstwa A. Słonimskiego i J. Tuwima. I tak oto w styczniu należy "młócić ser" i „konserwować nawóz". W lutym zainteresować się „hodowlą kur", a wszystko po to by w marcu „w słotny dzień wiosenny zasiąść z dobrą książką przy kominku" obserwując jak spod śniegu wyrasta majeranek.

Ania Dobranowska

BAL MIEJSKI

Towarzystwo Rozwoju Turystyki w Ustroniu, organizator wyznaczonego na dzień 9 stycznia br. Balu Miejskiego w Hotelu „Muflon" na Zawodziu uprzejmie informuje, że z powodu braku zainteresowania Balem — wynikłego ze złego terminu, zaraz po Sylwestrze, słabej reklamy itp. zmuszeni byliśmy zrezygnować z jego organizacji w tym terminie.

Burmistrz Miasta Ustronia
i Towarzstwo Rozwoju Turystyki
zapraszają na

NA WIELKI KARNAWAŁOWY
BAL MIEJSKI

który odbędzie się w dniu 20 lutego 1993 r. (sobota)
początek o godzż 20.00 w Hotelu „TULIPAN"
w Ustroniu-Zawodziu ul. Szpitalna nr 21.

Grać będzie zespół „DELTA QUARTET"
Zapewniona: — doskonała kuchnia,
— wspaniała atmosfera,
— karnawałowe niespodzianki.
Tego BALU się nie zapomni!
Za jedyne 325 000 zł od osoby!
Zgłoszenia wraz z wpłatą przyjmuje się do dnia 12 lutego 1993 r. w sekretariacie Urzędu Miejskiego Rynek 1 tel. 24-15 lub w recepcji Hotelu „Tulipan" ul. Szpitalna 21 tel. 37-80.

Mały Janek z RAF

Tadeusz Dytko

W robotniczej rodzinie

Był rok 1920. Zaledwie dwa lata od uzyskania niepodległości. Śląsk Cieszyński powracał do macierzy po sześciu wiekach zaborów. Cieszyli się z wolności robotnicy Podbeskidzia, chłopi i drobna szlachta. Ogromna radość zapanowała także w rodzinie Karola Cholewy, ślusarza fabryki kuźniczej w Ustroniu. Cholewa był cenionym fachowcem. Jego pierwsza żona zmarła wkrótce po ślubie na zapalenie płuc. Minęło kilka lat zanim zdecydował się na kolejny ożenek. Jego wybranka, dziewiętnastoletnia Ewa Lipowczan, wniosła do małżeństwa oprócz młodości sporą dozę rodzimego patriotyzmu. Inteligentna, oczytana i pobożna.

Nowożeńcy zamieszkali w czynszowym mieszkaniu. Mała kuchenka, trochę większa izba i malutka sień — to całe bogactwo młodej rodziny. Było im ciężko. Pierwsza wojna światowa i późniejszy kryzys gospodarczy doprowadziły ludzi do nędzy, jakiej najstarsi mieszkańcy tej ziemi nie pamiętali. Brak żywności, głodowe zarobki, polityczne przetargi o przyszłość Śląska Cieszyńskiego. To najlepszy obraz tamtego okresu.

Siódmego grudnia 1920 roku Ewa Lipowczan, po mężu Cholewa, urodziła syna. Chłopczyk był maleńki, i jak mówiły wścibskie sąsiadki, wykapany ojciec.

— Zobacz — mówił do żony Karol — to pierwszy wolny Polak w naszej rodzinie. Będzie chodził do polskiej szkoły i nie będzie musiał się tego wstydzić. Tyle pokoleń Ślązaków czekało na ten moment.

Chłopcu dano na imię Jan. Tak zadecydował ojciec. I tak, pod datą dwunastego grudnia 1920 roku, zapisano w księgach parafialnych Kościoła Ewangelickiego. Dziecko urodzone w rodzinie ubogiego robotnika czekało surowe i pełne wyrzeczeń dzieciństwo. Janka ubierano skromnie, w ubranka po starszych dzieciach z osiedla. Dosyć długo nie miał pojęcia, jak wyglądają prawdziwe dziecięce buciki. Latem biegał na bosaka, zimą zakładano mu drewniaki. Ciężkie i niewygodne. Kiedy skończył trzy lata zaczął naśladować ojca we wszelkich jego domowych pracach. Podbierał mu narzędzia, zaszywał się w kącie izby, majsterkował. Bawił się też książkami mamy, która posiadała cenny zbiór polskiej klasyki literackiej. Dni były podobne do siebie jak dwie krople wody. Życie w miasteczku toczyło się od porannego sygnału fabrycznej syreny po ostatnie uderzenia wielkiego młota. Lato mijało szybko. Janek coraz więcej czasu spędzał w domu. Ojciec przesiadywał na ulubionym taborecie i opowiadał chłopcu o życiu fabryki, matka zaś czytała synowi książki historyczne o dawnych bohaterach i wielkich wydarzeniach. Ojciec nie lubił książek. Miał inne hobby. Ryby. Był zapalonym wędkarzem. Opiekował się hodowlą pstrągów w przyfabrycznym stawie. W 1924 roku Ewa Cholewa urodziła drugiego syna. Dano imię po ojcu, Karol. Odtąd Jankowi poświęcano mniej czasu, musiał się usamodzielnić. A czasy szły coraz trudniejsze. Nędza panoszyła się wszędzie. Karol będąc dobrym ślusarzem dorabiał po pracy u sąsiadów dorabianiem kluczy, ostrzeniem noży i kos. Ale sąsiedzi byli również biedni, kończyło się więc na zwyczajnym „Bóg zapłać". W niedzielne ranki cała rodzina Cholewów chodziła do kościoła. Obowiązkowo w regionalnych strojach. Niedzielne popołudnia spędzano na odwiedzinach u krewnych. Janek lubił takie wizyty. W czasie jednej z takich rodzinnych biesiad starszy o osiem lat kuzyn, Karol Czudek, pokazał Jankowi fotografię samolotu i wyjaśnił mu na czym polega lot takiego drewnianego ptaka, opowiedział też kilka lotniczych historyjek. Temat ten tak pochłonął malca, że odtąd o niczym innym nie myślał. Czy wtedy zapałał miłością do prawdziwego lotnictwa? Chyba nie, za wcześnie. Raczej było to oczarowanie. Dopiero później miała się skrystalizować ta wielka, największa pasja jego życia. Z całą pewnością Karol Czudek, późniejszy as szybowcowy i wspaniały modelarz, przez kilkanaście lat wprowadzał młodszego kuzyna w arkana sztuki modelarstwa lotniczego. W szkole powszechnej, która była szkołą wyznaniową i jak na ówczesne lata, dosyć postępową, zainteresowania lotnicze Janka rozwinęły się. Uczył się dobrze. Mały, ale zadziorny, dokładny i spostrzegawczy — powiedzą o nim po latach jego rówieśnicy. Był najmniejszy w klasie. Matka natura nie obdarzyła go wzrostem, ani muskułami. Miał za to charakter i serce. Uwielbiał zajęcia praktyczne i wychowanie fizyczne. Nie stronił też od historii. Zdarzało się, że wciskał się do ostatniej ławki i w czasie lekcji składał modele lotnicze. Powiadomiony o tym ojciec sprawiał chłopcu tęgie lanie, a jego modele wrzucał do pieca. Janek płakał, obiecywał poprawę, lecz w tydzień później miał już w swoim schowku nowy model, znacznie lepszy od poprzedniego.

I liga w Ustroniu

Spotkanie po latach: Jan Czyż i Piotr Jegor. Fot. W. Suchta

W sobotę 23 stycznia odbył się w Ustroniu na boisku „Kuźni" mecz piłki nożnej pomiędzy dwoma pierwszoligowymi drużynami — Górnikiem Zabrze i Lechem Poznań. Przejmujący zimny wiatr nie odstraszył sympatyków futbolu w naszym mieście, którzy, chyba po raz pierwszy mieli zobaczyć „na Kuźni" dwie drużyny ze szczytów tabeli I ligi. Niestety, pozostała tylko satysfakcja, że to gwiazdy polskiego piłkarstwa grają w Ustroniu, bo zaprezentowany poziom na pewno na to nie wskazywał. Ospałość, nieskuteczność to znane walory naszego piłkarstwa i ustrońscy kibice mogli się o tym naocznie przekonać. Co prawda był to tylko sparing, ale chyba nie w tym należy upatrywać przyczyn słabej gry. Odnotujmy jedynie, że jednobramkowe zwycięstwo odniósł Lech Poznań. Sympatycznym akcentem było spotkanie Piotra Jegora z Górnika Zabrze, ze swym pierwszym trenerem, obecnie mieszkańcem Ustronia, Janem Czyżem.

Tydzień wcześniej również na boisku „Kuźni" Legia Warszawa pokonała Wisłę Płock 1:0. (ws)

Piwiarnia Barman

USTROŃ, ul. A. BRODY 12

poleca piwo kuflowe i butelkowe z najlepszych browarów krajowych i zagranicznych

Ceny konkurencyjne, miła i szybka obsługa

Moji roztomili ludeczkowie

Pytołech sie Redaktora czy kiery nie dzwónił skyrs psów na Lipowcu, ale prawił że ni. Ludziska ni majóm telefónów a skyrs tych psów isto nie wychodzóm z chałpy. Chciołech zadzwonić do fojta do jego chałpy, bo wiym co w robocie nie idzie do Niego przystómpić (bo w rotuzie ło niczym inszym sie nie prawi jyny ło budżecie), szukóm w ksióżce telefónicznej a tu go nima. Dzwóniym na poczte czy se nie zastrzegł numeru — Ci mi zaroz — co nowy fojt ni mo telefónu. To ci je parada — fojt, a ni mo telefónu! Je nadzieja co fojt jak bydzie załatwioł telefón do siebie załatwi nowóm cyntrale do miasta a przy okazyji skasuje ty pajynczyny drótów w kierej sie jyny Pón Julek łoriyntujóm.

Co sie to robi ludeczkowie na tym świecie. Isto nas Ponbóczek pokorol za niszczyni środowiska. Ty pierzyński huragany robiom z nami co chcóm. Łońskigo roku była susza, teraz ni ma zimy — w sobote było tak ciepło co żech już oporzondził zogrode. Cesty żech jeszcze nie pozamiatoł, ale jak tak dali bydzie to pozamiatóm coby mi na szyby nie kurzyło.

Muszym sie Wóm przyznać, co byłech na spotkaniu ekumenicznym. Myślołech co to bydzie akademia, co wysłuchóm kierygo trzeja i pódym do chałpy, a potym żech sie dowiedzioł...

Prażakówka moji roztomili je uratowano. Wielko sala je wymalowano, jyny scyna je jeszcze zamurowano. Myślołech co to fundacyja do ratowanio Prażakówki przestała rzóndzić i wziyła sie do remóntu a tu sie wydało, że kierysik przyjechoł, nie pytoł sie żodnej komisyji, doł grejcary i wyremóntowoł. Na remónt dachu nad scynóm zabrakło piniyndzy, bo teraz w Ustróniu nejważniejszo scyna je w ratuszu.

Spotkani to zorganizowały nasze przeszykowne ustróński chóry. Kapke my posłóchali, kapke pośpiywali cieszyński pieśniczki, a potym my jyny sznupali po kapsach i kiela jyny kiery w nich mioł — dowoł na Ośrodek dlo niepełnosprawnych. Szkoda, że nie widzieliście jak sie chłopy cisły do kolejki coby zapłacić na ty biydne dziecka. Jo o Was roztomili ludeczkowie kaj jyny mogym rozpowiadóm co Ustróniocy to je przezacny naród.

Wasz Jyndrys

UWAGA! UWAGA!

Do 10 słów wszystkie ogłoszenia w „Gazecie Ustrońskiej" zamieszczamy bezpłatnie.

Krzyżówka nr 5 ze sponsorem

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy

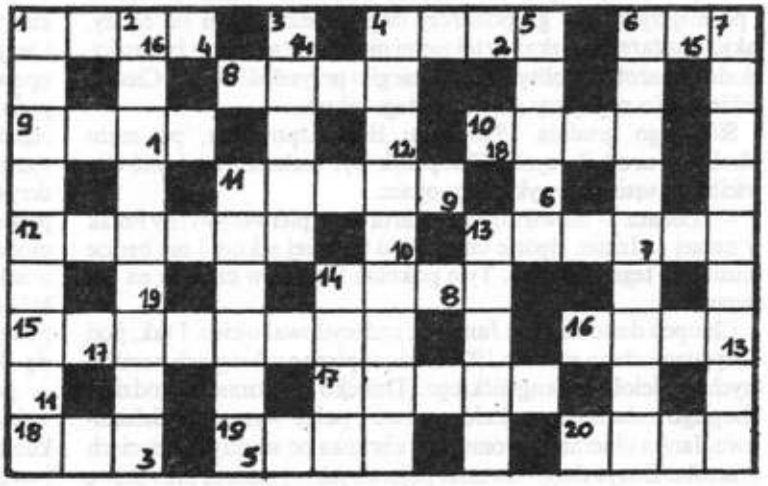

Poziomo: 1) z Mont Blanc 4) oszczędza słowa 6) drzewo liściaste 8) alkohol z ryżu 9) lotnisko w Paryżu 10) łajdak, zabijaka 11) rzeka w Turcji 12) mata japońska 13) motel w Ustroniu 14) piąte u wozu 15) władca terytorialny w średn. Niemczech 16) bogini zwycięstwa 17) kolisty plac w mieście 18) Towarzystwo Rozwoju Turystyki 19) miasteczko w Szwajcarii 20) zapalający sznurek

Pionowo: 1) biskupstwo 2) prowincja podlegająca władzy palatyna 3) niemieckie złotówki 4) instrument z grupy idiofonów 5) suma pieniędzy 6) kapelusz filcowy z szerokim rondem 7) rywal, przeciwnik 11) meksykańscy przyjaciele 13) psi pysk 14) kolor w kartach

Rozwiązanie (przysłowie ludowe) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania czekamy do 15 bm. Nagrodę funduje Bar „Man".

Rozwiązanie Krzyżówki nr 2

JÓZEF PILCH — CENIONY BIBLIOFIL

Nagrodę otrzymuje **Jan Cieślar** z Ustronia, ul. Skoczowska 43. Zapraszamy do redakcji.

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny **Wojsław Suchta**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 34-67** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyn ul. Węglelna 3/32 tel. 236-87. Druk: CDW w Cieszynie. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 28.1.1993 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 4.2.1993 r.